



ZOFIA, LILITH I
PRZYCISK STOP



Zofia biegła. W myślach, w planach, w analizach. Jej dzień zaczął się o siódmej i nawet jeszcze się nie skończył, a w głowie miała już plan na jutro, na pojutrze i na ewentualny koniec świata, gdyby zaszła taka potrzeba. Lilith obserwowała ją z szafy, zwinięta w miękkim kocu, tylko uszy jej lekko drgały.

– I jeszcze muszę odpisać na wiadomość od Kasi... i złożyć wniosek... i może powinnam jeszcze poprawić tamten akapit... – Zofia mówiła do siebie, chodząc w kółko jak nakręcona zabawka.

**Lilith zeskoczyła na podłogę
bezszelestnie.**

– Masz zamiar przestać dziś myśleć?

Zofia spojrzała na nią zaskoczona.

**– Ale ja muszę to wszystko ogarnąć.
To się samo nie robi.**

Lilith przeciągnęła się teatralnie.

**– Masz w sobie wewnętrzny silnik.
Całkiem imponujący, ale wygląda na
to, że nikt ci nie powiedział, gdzie
jest przycisk STOP.**

**– Chciałabym go znaleźć. Ale nie
wiem jak. Zawsze coś jeszcze
zostaje.**



– To dlatego, że traktujesz siebie jak projekt do zarządzania, a nie jak żywą istotę.

Zofia usiadła na podłodze.

– No dobrze, mądra kotko. A co ty byś zrobiła?

Lilith usiadła naprzeciwko niej, podwinęła łapki i patrzyła prosto w oczy.

– Zaczęłabym od tego, żeby usiąść. Potem zamknąć oczy. Potem... nie robić nic. Absolutnie nic.

Zofia skrzywiła się.

– Ale przecież wtedy nic się nie posunie do przodu.

Lilith uniosła wąż.

– A może wtedy ty się nie posuniesz
za bardzo do tyłu?

Zofia zamilkła. Przez chwilę tylko
siedziały – człowiek i kot – w
milczeniu, które wcale nie było
puste.

Lilith podeszła i położyła się na
kolanach Zofii.

– Przycisk STOP nie robi „bum” ani
„ping”. On po prostu pozwala ci
oddychać. I to wystarczy.

Zofia oparła głowę o ścianę.

Może na pięć minut.

Może na pięć godzin.

Może nareszcie.



MORAŁ

**Nie wszystko trzeba zrobić od razu.
Nie wszystko trzeba w ogóle robić.
Przycisk STOP istnieje – tylko nie
zawsze jest głośny. Czasem to kot
na kolanach. Czasem cisza. Czasem
oddech.
I to naprawdę wystarczy.**

An intricate woodcut illustration featuring a central, vertically oriented feather with detailed barbs. The feather is set within a circular frame, which is itself surrounded by a wide, ornate border of swirling acanthus leaves and scrolls. At the top and bottom of the border are circular medallions containing floral or geometric designs. The entire composition is rendered in a light, golden-brown hue against a dark, textured background.

KONIEC